GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

S R O D A

12. LUTEGO 1919.

NR. 31.—R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk.		Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 10—	K 8·50	K 10—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60—	„ 51—	„ 60—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120—	„ 102—	„ 120—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczeniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr ...) przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Bilans bolszewizmu.

Od bacznego obserwatora stosunków rosyjskich, robotnika-socyalisty, który miał sposobność śledzić wewnętrzny rozwój urządzeń w bolszewickiej Rosyi od chwili wybuchu rewolucyi Lenina aż do ostatnich czasów, otrzymujemy niezmiernie zajmujące i cenne zestawienie praktycznych wyników, do jakich doprowadziła tam osławiona „dyktatura proletaryatu“. Drukujemy je poniżej jako memento dla naszych klas pracujących, które najmici bolszewiccy pragnęliby również zakuć w kajdany tego nowoczesnego despotyzmu.

Najważniejszemi hasłami bolszewików rosyjskich, dążących od czasu zrzucenia caratu do władzy tj. do dyktatury proletaryatu, były: Precz z wojną, ziemia dla chłopa, upaństwowienie narzędzi produkcyi i handlu. Schlebiając hasłami temi zdemoralizowanemu długoletnią wojną wojsku, łaknącemu ziemi włościaństwu uboższemu i robotnikowi żyjącemu dotąd w nieludzkich wprost warunkach, bolszewicy słusznie mogli przypuszczać, że w chwili decydującej większość ogółu stanie po ich stronie. Pozyskawszy wreszcie obietnicami znaczne części wojsk, złożone z Łotyszów, Czechów i innych elementów nie ruskich, bolszewicy dokonali zamachu na konstytuantę i w imię bolszewizmu zaczęli zaprowadzać nowy ład.

Jakże więc po rocznej dyktaturze wyglądają rezultaty ich dążeń jak wygląda Rosya? Zdawało się, że po haniebnym pokoju brzeskim, zapanuje spokój, społeczeństwo rosyjskie odetchnie. Tymczasem wojna, częściowo zlikwidowana na froncie zachodnim, przeniosła się na południe, północ, wschód i wreszcie znów na zachód. Finlandya, Ukraina, Kozaczyzna, Ural i Syberya korzystając **z osłabienia władzy centralnej przystąpiły do utworzenia swej samodzielności. Wielka Rosya rozpadła się na kilka republik** wrogich **komunistycznej** władzy sowieckiej w Mo**skwie. Nad Rosyą centralną zawisło widmo głodu i odcięcia od świata. Widząc swą wła**dzę zachwianą przystępują bolszewicy do tworzenia nowej armii. Wysokim żołdem zyskują przedewszystkiem żołnierzy odciętych wskutek pokoju brzeskiego od swych ognisk domowych, więc Czechów, Łotyszów, ludy azyatyckie i wojska te bądź co bądź wyćwiczone poprzednią wojną rzucają na świeżo oderwane i słabe jeszcze narody i ludy, dążące do samodzielności.

W o j n a w i ę c p r z e z b o l s z e w i k ó w p o t ę p i o n a, przez nich samych znów wszczęta, r o z g o r z a ł a d o k o ł a R o s y i. Ze wzrastającym uciskiem politycznym wewnętrz kraju, wrogowie się mnożyli. Oddziały najemne nie wystarczały. Trzeba było wrócić do dawnego sposobu powiększania armi, do poboru rekruta. Dziś Rosya jest obozem niechętnym z powodu przymusowego poboru władzy sowietów, ale trzymanych w karbach posłuszeństwa przez dawnych najemnych żołdaków. Co do liczebności tej armii mają w Polsce przesadne pojęcie. W projekcie ma ona kiedyś wynosić trzy miliony. Chwilowo nie dochodzi do miliona. Brak jej przedewszystkiem wyszkolonych oficerów, którzy poszli pod wodze Denikina jako kontrrewolucya. Brak tej armii uzbrojenia, które prawie całkowicie dostało się w ręce Niemców, a którego wyrób wskutek nacyonalizacyi fabryk był do ostatnich czasów wstrzymany. Jeżeli zaś zważymy, że front bolszewicki ciągnie się dziś od Murmanu przez Finlandyę, Kurlandyę, Litwę, Ruś, Kozaczyznę, wzdłuż całego Uralu i że znaczna część wojsk musi stać w centrum państwa gotowa do tłumienia nieustannych buntów chłopskich, dojdziemy do przekonania, że armia ta jest tak rozstrzelona, że silniejsze natarcie na którąkolwiek część frontu, mogłoby poważnie zachwiać potęgą bolszewików.

Różnie przedstawia się u nas polskie oddziały bolszewickie, t. zw. zachodnią dywizyę utworzoną z myślą wysłania na front zachodni po ustąpieniu Niemców dla ogłoszenia tam rządów rad chłopskich i robotniczych pod panowaniem rosyjskich bolszewików. Dywizya ta powstała z dawnych oddziałów najemnych; za staraniem Socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, więc kilku żydów polskich, Łazowerta, Unszlichta, wreszcie komisarza do spraw polskich Singera-Leszczyńskiego. Dowodzi **tą dywizyą niejaki pan Bobiński. Składa się ona z ochotników Polaków, którzy odcięci od domu, bez środków do życia, chronili się do dywizyi przed głodem, chłodem i grożącym im poborem bolszewickim.** Liczebnie **miała ona wynosić około 50 tysięcy.** Znaczna ich część jednak zginęła na froncie saratowskim, wybita i wytruta gazami przez Denikina i wspierających go Anglików. **Jak** wyżej wspomniałem **miała** dywizya wkroczyć do Polski i ogłosić tam władzę sowietów. Klęska pod Saratowem i niepewna postawa wojsk tych wobec swoich władz, pochód na Polskę opóźniły. Władze sowieckie uznały za stosowniejszo polskich oddziałów na pierwszą linię nie puszczać. Do ogłoszenia sowieckiej polskiej republiki pod władzą sowietów centralnej Rosyi nie doszło natomiast władza sowiecka wysłała na Polskę oddziały złożone z Azyatów, Łotyszów i części niewozacieżnego rekruta rosyjskiego. Tak więc zbankrutowało na całej linii pierwsze i najważniejsze hasło bolszewików „precz z wojną“.

D r u g i m h a s ł e m, jak wyżej wspomniałem, było: „z i e m i a d l a c h ł o p a“. W celu usunięcia właścicieli ziemskich posłużyli się bolszewicy agitacyą wśród chłopów, którzy znaczną część ziemian wymordowali, mienie ich po części rozgrabili a resztę przeważnie zniszczyli. Mylili się jednak chłopi, sądząc, że ziemia dworska stanie się ich własnością. Ziemia ta przeszła na własność rządową. Majątkami zagarnionemi zawiadują komisarze, przysyłani przez władze centralne a lud rosyjski na ziemi obiecanej mu pierwotnie nawet przez konstytuantę, pracuje jako najmita. Nie lepiej jednak stało się z ziemią samegoż ludu. Mocą dekretu o nacyonalizacyi ziemi chłop ziemi swej nie może sprzedać, nie może innej kupić. Musi ją jednak pod grozą wywłaszczenia uprawiać, a owoce swej pracy po ustawowych minimalnych cenach oddawać rządowi. Jaką krzywdą są dla chłopa te ceny, niech świadczy zestawienie: obecnie cena paskarska za pud mąki wynosi **500—600 rubli, a chłop otrzymuje od rządu za pud 15 rb., za parę butów zaś płaci przeszło 300 rb., zamiast dawnej przedwo**jennej **ceny** rb. 6. **C h ł o p s t a ł s i ę** w i ę c z n ó w n i e w o l n i k i e m, oddającym **więcej niż dziesięcinę swej pracy, na domiar bez prawa rozporządzania własnym** dorobkiem.

Nacyonalizowano h a n d e l. Nikt nie ma prawa sprowadzić towaru i wystawić go na rynek, rzekomo dla niedopuszczenia zdzierstwa na nabywcach. Zasada ładna. Cóż jednak mówi rzeczywistość? Bolszewicy pozajmowali przedewszystkiem wszystkie sklepy z materyałami dla równomiernego rozdziału towaru między lud pracujący. Dotąd rozdział taki nie nastąpił, a ludność zmuszona jest odziewać się u spekulantów. Lwia część towarów zaginęła bez śladu, złośliwa fama głosi, że wywieziona została do Niemiec wraz z cukrem, tłuszczami i t. p. towarami. Wprost ironią było rozdawanie z początkiem zimy tegorocznej kartek na obuwie, ubranie, bieliznę i t. d., gdyż towarów tych trzeba było tygodniami nadaremnie szukać!

Aprowizacyę kraju, szczególnie miast, objęły władze centralne. Wszelki handel prywatny środkami spożywczemi karany nieraz nawet śmiercią. Całą dawną machinę aprowizacyjną zniszczono, do stworzenia nowej organizacyi powołano ludzi fachowo nie wykształconych, w przeważnej części żydów, którzy, nawiasowo mówiąc, w całych rządach dominującą odgrywają rolę. Z powodu wojny znaczna część roli w Rosyi została nieuprawioną, okazał się brak chleba, ziemniaków i t. p. Przywóz skutkiem zniszczenia taboru kolejowego ogromnie utrudniony. W ostatnich czasach np. Moskwa przedstawiała miasto głodomorów. Brak ogromny odczuwano w kartoflach, których wydział aprowizacyjny 5 milionów pudów w guberniach południowych zamroził, a których funt ros., znacznie mniejszy od polskiego, kosztował na Boże Narodzenie 4 rb. (około 10 kor.). O tłuszczach jadalnych już zapomniano, nawet oleju niema. O tłuszcz koński, a przynajmniej nazwany końskim, toczą kobiety przed jatkami walki. Po mleko trzeba jeździć wiorsty dalekie i opłacać je po 4 rb. za szklankę. Jarzyn brak. Robotnik, któremu obiecano złote jabłko, jada dwa razy dziennie w łupinach gotowane kartofle, popijając je gorzka herbata. W nieopisanej nędzy znajduje się średnia inteligencya, nauczycielstwo, drobni urzędnicy, których dochody nieraz się w stosunku do dochodów przedwojennych zmniejszyły, a wydatki wzrosły tysiąckrotnie.

Po upaństwowieniu handlu nastąpiło upaństwowienia d o m ó w. Zarząd domów oddała władza w ręce domowych komitetów. Ceny mieszkań pozostawiono prawie przedwojenne. Komorne płacone przez lokatorów, w połowie rozdzielono na podatek rządowy, w połowie na potrzeby domowe. Ponieważ z powodu znacznie niskiej ceny na mieszkania, dochody te są bardzo szczupłe, a utrzymanie domu w porządku, czystości, opłacanie robotników i urzędników domowych jest bardzo drogie, domowe komitety znajdują się w niemałym kłopocie i przeważnie kończą zupełnym zaniedbaniem domów i ich zniszczeniem.

Dekrety tak się hojnie sypią ze strony władz państwowych, jak i miejscowych, że zwykłemu śmiertelnikowi, rozporządzającemu zaledwie kilku godzinami czasu na czytanie, trudno się w nich połapać. Co dzień to nowa niespodzianka. Po nacyonalizacyi wszystkich sklepów, fabryk, ziemi, upaństwowiono wreszcie mienie prywatne, rzeczy pierwszej potrzeby, urządzenie domowe, ubrania. B e z p o z w o l e n i a w ł a d z n i e w o l n o k u p i ć, a bezwzględnie nie wolno sprzedawać najmniejszego sprzętu domowego. Z mieszkania władze mogą wydalić, konfiskując najniezbędniejszą nawet bieliznę i ubranie. W krytycznem wobec tego położeniu znalazła się ta część Polaków, która w ostatnich czasach wracała do Polski. Zabierać mogła tylko niewiele (120 funtów bagażu na osobę), urządzenia domowego zaś sprzedawać nie mogła, bo dekret na to nie pozwalał.

W tych krótkich słowach starałem się, jako naoczny świadek, przedstawić stan rzeczy, istniejący w Rosyi, jako przestrogę dla naszego społeczeństwa, wśród którego idea azyatyckiego bolszewizmu zaczęła zyskiwać stronników. Przedewszystkiem zaś chciałbym, by s ł ó w t y c h k i l k a, s k r e ś l o n y c h p r z e z r o b o t n i k a, k t ó r y w c h w i l i p r z e w r o t u g o r ą c y m b y ł s t r o n n i k i e m d y k t a t u r y p r o l e t a r y a t u, d o t a r ł o d o n a s z y c h w a r s t w p r a c u j ą c y c h i **nauczyło ostrożności u wstępu do nowego życia państwowego i społecznego.** **W. K.**

Gen. Barthelemy żegna Lwów.

W niedzielę 9 lutego generał Barthelemy urządził obiad pożegnalny w nielicznym kole przedstawicieli wojskowości, władz krajowych i miejskich. Wśród zebranych byli generałowie Rozwadowski i Leśniewski z szefami sztabów, misya włoska, dr. Stahl z Komisyi Rządzącej i prof. Chlamtacz z prezydyum miasta, oraz przedstawiciele rządu warszawskiego pp. Wańkowicz, Dabrowski i Szczepanowski. Zwracając się do zebranych, gen. Barthelemy wygłosił przemówienie, na które odpowiadali gen. Rozwadowski, dr. Stahl i prof. Chlamtacz. Przemówienie szefa misyi podajemy dosłownie:

Zanim opuszczę wasz bohaterski gród, pragnę wyrazić w imieniu nas wszystkich nasze podziękowania, zwrócone do dzielnej i odważnej ludności Lwowa, pragnę wam wyrazić wszystkim naszą wdzięczność i podziękowanie za braterską i gorącą przyjaźń, którąście nam okazywali, za pełną delikatności życzliwość, za przyjęcie gorące, któregośmy doznali. Wynosimy z tych dni żywe głębokie wspomnienie, którego nic zatrzeć nie potrafi. Długi nasz pobyt pomiędzy wami, o wiele dłuższy, niż pierwotnie był zamierzony, będzie dobitnym dowodem wielkiego i szczególnego zainteresowania się waszem pięknem, szlachetnem i nieszczęśliwem miastem. Nie myślę, abyśmy gdziekolwiekindziej mogli lepiej wyczuć tętna s e r c a P o l s k i. Uchylamy czoła przed tymi mężami, przed temi szlachetnemi kobietami, przed temi bohaterskiemi dziećmi, które jednomyślnie znoszą tyle cierpień i z radością leją krew, zaznaczając w ten sposób i głosząc wobec świata, że są i zostaną Polakami.

Nasze współczucie, nasze życzenia, ku nim są skierowane. Wiem o tem, że będą walczyć do końca aż do chwili, gdy będzie wynalezione słuszne rozwiązanie. To, co chcę powiedzieć, nie mogłoby już stępić ich gorącej wiary i nieustępliwej energi, bo oni wiedzą, że dopóki prawo nie zwyciężyło, dopóty siła niestety musi rozstrzygać i dlatego należy być silnym, bardzo silnym, ale również bardzo cierpliwym. Było naszem gorącem życzeniem doprowadzić do końca te straszną i krwawiącą kraj walkę, ułatwiając czysto wojskowy rozejm, któryby skończył kroki nieprzyjacielskie, nie wpływając jednak na rozstrzygnięcie kongresu pokojowego. Trudności komunikacyjne przedłużają niestety rozpoczęte rokowania. My nie możemy dłużej czekać, ale w Warszawie dalej prowadzić będziemy naszą akcye z naciskiem, aby jak najprędzej doprowdzić do pożądanego wyniku. Pomimo tego czuwajcie. Narazie liczymy na to, że okrucieństwa ostrzeliwania będą wam w dalszym ciągu oszczędzone.

W czasie naszego pobytu staraliśmy się poznać wszechstronnie wasze potrzeby i zaznajomiliśmy z niemi nasze rządy, nalegając na konieczność pomocy, którą należy wam przynieść. Rozumiemy waszą niecierpliwość, lecz zdajecie sobie sprawę, że misya nasza jest pierwszą misyą francusko-angielską, przybywającą do Polski, że trzeba długiego czasu, nim nasze sprawozdania dojdą do Paryża, że wreszcie każde zamierzenie potrzebuje dłuższego okresu przygotowawczego. Słowa depeszy francuskiego ministra spraw zewnętrznych p. Pichona do p. Paderewskiego, prezydenta ministrów, niech was w tej cierpliwości utwierdza. Dodam tylko jeszcze jedno słowo w moim osobistem imieniu. Chcę wam powiedzieć, że my Francuzi, którzy jesteśmy z wami związani tylu nierozerwalnymi węzłami nie przestaliśmy myśleć o Polsce wtedy, gdy ona była jeszcze w niewoli, nie przestaliśmy jej kochać i że w tytanicznej walce, którąśmy prowadzili uświadamialiśmy sobie, że walcząc za nasz ideał wolności i cywilizacyi, walczyliśmy także za Polskę. Nie żegnam was, lecz mówię wam do zobaczenie i podnoszę kielich na cześć bohaterskiego grodu Lwowa, na cześć dzielnej armii polskiej, na cześć Polski okrytej sławą. Dzisiaj, jak przed laty, Francya woła: Niech żyje Polska!

Wielka misya koalicyjna na ziemi polskiej.

Kraków, 12 bm.

We wtorek wieczorem przejechali przez Trzebinię delegaci Konferencyi pokojowej w Paryżu g. Botha(?) i b. ambasador francuski w Petersburgu Noulens w drodze do Warszawy. W Trzebini przyłączył się do Delegacyi jen. Barthelemy, który wyjechał z Krakowa o g. 6 popoł.

Jen. Barthelemy przybył do Krakowa we wtorek nad ranem, jednak nie opuścił wagonu z powodu silnego przeziębienia. Jak słychać **bezzwłocznie po przybyciu do Warszawy Delegacya odbędzie konferencyę z rządem warszawskim.** Delegacya ma zbadać na miejscu sprawę polską i przedstawić swoje spostrzeżenia w Polsce konferencyi pokojowej w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Wspólna konferencya pokojowa, mająca na celu zbadanie stosunków polskich odbyła 8 b. m. przed południem ostatnie posiedzenie i w niedzielę wyjechała do Polski.

Warszawa. P. A. T. Jutro o godzinie 12 w południe przyjeżdża do Warszawy generał Barthelemy z misyą ententy. W skład misyi wchodzą jako reprezentanci Francyi były ambasador francuski w Petersburgu P. Noulens, jenerał Nissel, jako reprezentanci Ameryki ambasador Lard, gen. Kermark, jako reprezentanci Anglii pp. Esme Howard, Carton de Villart, jako reprezentanci Włoch p. Montegno, jen. Romei.

Paryż. P. A. T. Według ostatnich wiadomości **Ludwik Botha**, były prezydent ministrów w Transwalu nie pojedzie z misyą do Polski, ale **pozostaje w Paryżu**, aby tam pracować nad uregulowaniem sprawy polsko-czeskiej.

Wiadomości sejmowe.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj popoł. odbywały się tutaj **posiedzenia konwentu seniorów** pod przewodnictwem ks. Ferdynanda R a d z i w i ł ł a. Zastanawiano się nad regulaminem sejmowym; konkretne uchwały jednak nie zapadły. Prawdopodobnie najbliższe **posiedzenie Sejmu** odbędzie się w sobotę.

Wczoraj popołudniu odbywały się posiedzenia klubów: Piastowców, socyalistów i polskiego Zjednoczenia ludowego.

Najbliższą kwestyą interesującą ogół polski jest **wybór marszałka Sejmu**. Rozważane są przedewszystkiem kandydatury Poznańczyków: Hąci, Seydy i Korfantego. Zwracano się również do klubu P i a s t o w c ó w i nie jest wykluczone, że kandydatura B o j k i będzie miała szanse powodzenia.

Oczekuje się tu **przybycia misyi** wysłanej przez **paryską konferencyę pokojową**. Władze gotują dla misyi niezwykle uroczyste przyjęcie.

Kawalerya polska pod Kobryniem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu polskiego z 11 bm. L i t w a i B i a ł o r u ś. Grupa gen. L i s o w s k i e g o. Po drobnych potyczkach zostały zajęte Małoryte i Mokrany. **Kawalerya stoi pod Kobryniem.**

W o ł y ń. Grupa gen. Ś m i g ł e g o. Pod Wyżwą i Zabłociem nasza kawalerya rozpędziła uzbrojone bandy chłopskie, chcące uszkodzić tor kolejowy.

G a l i c y a w s c h o d n i a. Grupa gen. R o m e r a. Drobne utarczki pod Dołhobyczem i Bełzcem.

Haller pułk.

Walki w Wielkopolsce.

Poznań. P. A. T. Komunikat z dn. 9 bm. Front p ó ł n o c n y. Pod Budzyniem działalność artyleryi niemieckiej. Sarnków obrzucił nieprzyjaciel ciężkiemi bombami. Front z a c h o d n i. Po silnem przygotowaniu artyleryi uderzył nieprzyjaciel na nasze linie między Grodnem a Zbąszynem i wtargnął zrazu do Huty i do wschodniej części Łomnicy. Załoga Łomnicy broniła się w zachodniej części aż do nadejścia naszych rezerw, poczem wyrzucono znów wroga z tej wsi. Na wszystkich innych frontach ataki niemieckie w naszym ogniu zupełnie się załamały. Oddział niemiecki, który wtargnął do Łomnicy wręcz zdziesiątkowano. Front p o ł u d n i o w y. Pod Lesznem i Rawiczem działalność artyleryi. Na północ od Kempna utarczki patroli.

Szef sztabu generalnego.

Poznań. P. A. T. Skutkiem ataku niemieckiego na Wronki ostatnie połączenie kolejowe przez Krzyż do Berlina zostało przerwane.

Poznań. P. A. T. Komunikat z d. 10 bm. Front p ó ł n o c n y. Atak na Sarnków odparto. Front z a c h o d n i. **Na froncie Lewice—Błaki—Hamarnia nieprzyjaciel ponowił ataki.** Walka jeszcze w toku. Front p o ł u d n i o w y. **Wczorajszy atak wroga na wschód od Rawicza znacznemi siłami wykonany odparto w zupełności.** Smolno i Zielona Wieś początkowo stracone odebrano w kontrataku zdobyto przytem jedno działo i jeden kulomiot itd. Straty nieprzyjaciela bardzo ciężkie.

Szef sztabu generalnego.

Doki w Gdańsku zakupili Amerykanie.

Poznań. P. A. T. „Deutsche Bergwerk Zeitung“ w Böschen **donosi, że warsztaty okrętowe w Gdańsku i Elblągu firmy Stichan zakupili** Amerykanie **za 160 milonów marek.** Właściciele tych zakładów pogodzili się widocznie z myślą, że Gdańsk nie pozostanie już dalej niemieckim.

NIEMCY O WALKACH POD BYDGOSZCZĄ

Berlin. P. A. T. Rudolf Rolfbrand korespondent „Taegliche Rundschau“ pisze: Stan rzeczy pod B y d g o s z c z ą w ostatnich **dniach stale się pogarsza.** Część batalionów „Grenzschutzu“ uważa, że zadaniem jego jest politykowanie, a nie walka z Polakami. Współdziałania prawie, że niema. Tak więc Polacy zajęli nietylko Szubin i Rynarżewo, lecz dzisiaj także miejscowość Nowy Gościniec a patrole ich stoją tuż pod Nakłem. Południowy pociąg „D“ z Torunia, wiozący czterystu żołnierzy z powrotem z Rosyi zatrzymano w Strzelewie. Ci z pomiędzy żołnierzy, którzy dobrowolnie zgłosili się do **służby przy utrzymaniu ruchu** kolejowego na kolei Bydgoszcz—Nakło—Piła zostali uzbrojeni. Dworzec w Nakle ostrzeliwała **artylerya polska.** Widziałem ślady pocisków tuż koło dworca. Jeżeli posiłkom wysłanym z Piły nie uda się dzisiaj wieczorem zmienić stanu rzeczy, to musimy liczyć się z przerwaniem ważnego szlaku kolejowego Berlin—Toruń. Położenie jest bardzo poważne. Drobne sukcesy wczorajsze w odcinku Piły mają znaczenie tylko miejscowe.

Grenzschutz z każdym dniem coraz bardziej nie dopisuje.

STRAJKOMANIA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telefonem). Grozi tu wybuch strajku telefonistów. Pracownicy i pracowniczki zażądali: 8-godzinnego dnia płacy, (w sobotę 6-godzinnego), po 25 marek dzien-

nie dla sił samodzielnych, a po 22 dla pomocniczych, i t. p. Decyzya jeszcze nie zapadła. W razie odrzucenia tych żądań wybuchnie strajk.

POCHWAŁA KOLEJARZY.

Warszawa. P. A. T. Kierownik Ministerstwa Komunikacyi rozesłał do poszczególnych dyrekcyi kolei państwowych następujący telegram: Dziękuję zarządowi Związku oraz poszczególnym kołom za stanowczą postawę. Zażegnanie przerwy ruchu kolejowego w dniu 7 lutego odpowiada zadaniom kolejnictwa w obecnym położeniu państwa.

Żywność koalicyjna dla Niemiec.

Berlin. P. A. T. Dziś podpisano w Spaa układ między ententą a Niemcami, w myśl którego Niemcy dostaną 30.000 tonn tłuszczu wieprzowego i wieprzowiny, oraz 250.000 tonn mleka zgęszczonego. Zapłacić za to muszą Niemcy złotem i dewizami zagranicznemi. Następnie ententa odstępuje Niemcom 200,000 tonn pszenicy i mąki pszennej, 85.000 tonn tłuszczu wieprzowego i wieprzowiny, o ile ułożą się pomylnie sprawy finansowe podczas obrad komisyi finansowej, której posiedzenia rozpoczną się 11 b. m.

STRAŻ NAD RENEM.

Berlin. P. A. T. „L'homme libre" donosi, że **Anglia pozostawi we Francyi 900.000, Ameryka 1,800.000 żołnierzy**, co wystarczy, aby odebrać Niemcom wszelką możliwość ponownego napadu.

Przed konferencyą z bolszewikami.

Paryż. P. A. T. „Daily Mail" donosi, że Sowiet centralny wyśle reprezentantów na Wyspy Książęce, jeżeli Ententa zapewni zupełną jawność rokowań. Bolszewicy zamierzają przedstawić komunistyczny program Sowietów, nie wyrzekając się jednakże dalszej walki. „Times" donosi, że Lenin miał oświadczyć: Musimy pójść na Wyspy Książęce, aby ziścić to, czego nie zdołaliśmy dopiąć w Brześciu Litewskim. Natomiast według innych informacyi Lenin ma być skłonny do poddania się, jeżeli będzie przyznana jemu i jego stronnikom zupełna amnestya.

Miliony bolszewickie.

Monachium. P. A. T. „Muenchener Post" donosi: Z oświadczeń niezawisłych socyalistów Hartha i Cohna dowiedziano się powszechnie, że bolszewicy utrzymują tajną dyplomacyę celem propagandy Leninowskiej rewolucyi wszechświatowej. I tak, rząd sowietów dał do rozporządzenia delegatowi pokojowemu na Ukrainie 70 milionów „na cele gospodarcze". Ta suma do końca konferencyi zmalała do 22 milionów rubli. 48 milionów rubli obrócono na agitacyę. Jeszcze większe sumy poszły na propagandę na Litwę, w Niemczech, a szczególnie w Polsce, na Krymie i na Bałkanach, a także w krajach neutralnych i ententy.

CZEGO ŻĄDA JAPONIA?

Paryż. P. A. T. Za przystąpienie do wojny Japonia na konferencyi paryskiej zażądała terytorya Szantung i grupy wysp Karolińskich i Marszałkowskich.

Z JUGOSŁAWII.

Lublana. P. A. T. Lublańskie Biuro korespondencyjne donosi, że państwo jugosłowiańskie w przyszłości nosić będzie nazwę: Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

ROKOWANIA UKRAIŃCÓW Z RUMUNIĄ.

Kijów. P. A. T. Do Jass przybyła nadzwyczajna misya ukraińska, celem wdrożenia rokowań z rządem rumuńskim. Drugiej misyi ukraińskiej, która ma prowadzić rokowania z sojusznikami, dano do rozporządzenia francuski torpedowiec, na którym uda się do Konstantynopola, gdzie znajduje się siedziba naczelnej komendy armii wschodniej sojuszników.

Paderewski do śląskiej Rady Narodowej.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego otrzymała wczoraj następujący telegram od prezydenta ministrów:

Najserdeczniejsze dzięki za słowa Wasze i za [illegible] Wasze, któreście mi przysłali w depeszy waszej. Sprawa śląska jest dla mnie i dla całego rządu i dla całego narodu nie tylko troską, ale i życiem. Polska nie przebolałaby utraty Śląska; byłoby to rana i bólem w organizmie naszej Ojczyzny. Dołożymy wszelkich starań, by przed utratą prastarej ziemi Piastów uchronić państwo, by poza granicami naszej świetnej całości nie zostawić ludu, tak dzielnego, męskiego i hartownego.

W imieniu całej Ojczyzny ślę wszystkim Polakom na Śląsku cześć i umiłowanie za wspaniałą odporność, za duch polski i wierność okazaną macierzy. Niech żyje odwiecznie polski Śląsk.

I. Paderewski.

Rządy czeskie na Śląsku.

Ze Śląska napływają ciągle wiadomości, rzucające światło na rządy czeskie w okupowanym terenie. W Cieszynie np. kierownictwo sądu obwodowego objął p. Harbich, Niemiec, hakatysta, który dawniej przez wiele lat szkodził Polakom. Przy powstaniu Rady Narodowej podał się on do dymisyi, a wypłynął znowu przy Czechach. Objąwszy sąd p. Harbich rozpoczął na wielką skalę czeszczenie tej instytucyi, usuwając polskie pieczątki, napisy, ogłoszenia i t. p. Dalej zażądał, jak donosi „Dziennik Cieszyński", od urzędników ślubowania na rzecz republiki czesko-słowackiej. Żądaniu temu odmówili wszyscy, ponieważ złożyli już ślubowanie Polsce. Również odmówił ślubowania Czechom starosta cieszyński p. Żurawski.

W Polskiej Ostrawie rząd czesko-słowacki rozwiązał dotychczasowy wydział gminny, mianując komisyę rządzącą, złożoną z samych Czechów z p. Poppem na czele. Polaków, mimo, że stanowią połowę mieszkańców, zupełnie wykluczono od zarządu miasta. Zdaje się, że tego nie można nazwać poszanowaniem praw mniejszości.

O kulturalnem postępowaniu Czechów świadczy jeszcze bardzo dobitnie zarządzenie Narodnego Vyboru, ogłoszone w „Głosie Ludu Śląskiego", odnoszące się do powiatu frysztackiego. Narodni Vybor nakazuje wszystkim gminom tego powiatu natychmiastowe wstrzymanie wydawania wszystkim przynależnym do Galicyi książek robotniczych. Tym prostym sposobem Narodni Vybor chce pozbawić pracy i pogrążyć w nędzy tysiące Polaków. Bestyalstwo czeskie jest wogóle bezgraniczne. Przytaczaliśmy już setki faktów ich zdziczenia. Do zbioru tego dołączyć wypada ich postąpienie z dr. Michejdą w Cieszynie. Starca wyprowadzili na Rynek Cieszyński przed hotel „pod Jeleniem" i tu przyłożywszy mu lufę karabinu do piersi dokonali zdjęcia fotograficznego. Widowisku temu przyglądały się z zadowoleniem „władze czeskie".

Czesi z zagrabionego terenu, mimo nakazu koalicyi ruszać się nie myślą. Charakterystycznym w tej mierze jest artykuł „Narodnich Listów" z 8 b. m., opisujący odczyt o prawach historycznych Czechów do Śląska Cieszyńskiego, urządzony w Paryżu przez pp. Kramarza i Benesza. W odczycie tym tłumaczyli również nieodzowną potrzebą rewiru węglowego śląskiego dla Czech. Dr. Benesz dawał obszerne wyjaśnienia o pogwałceniu przez Polaków ugody czesko-polskiej (!) i zmuszenia tem rządu czecho-słowackiego do wystąpienia przeciw bolszewizmowi, który się rozkrzewił pod rządami polskimi. „Jasny i pełen godności wykład — piszą „Narodni Listy" — zyskał dla nas pełną sympatyę, przyczem nadmienić musimy, że przez obsadzenie rewiru węglowego stworzyliśmy fakt dokonany, który na konferencyi pokojowej nie pozostanie bez znaczenia".

Gwałty czeskie.

Ks. Nikodema, proboszcza w Ustroniu aresztowali Czesi w chwili, gdy odprowadzał na cmentarz kondukt pogrzebowy. Na prośby publiczności pozwolono mu wreszcie dokończyć pogrzebu, ale dodano mu żołnierzy z bagnetami, którzy go strzegli przez cały czas obrzędów pogrzebowych. W Orłowej miał się odbyć pogrzeb polskiego żołnierza. Czeskie władze zakazały księdzu przemawiać nad grobem, co wywołało ogromne wzburzenie wśród tysięcznych tłumów polskich, które zjawiły się na pogrzebie. Por. Taubę z pułku ziemi wadowickiej, rannego, dobili Czesi i obrabowali. Świadkiem tego był żołnierz B., który uciekł z niewoli i zeznanie powyższe złożył protokolarnie.

KRONIKA.

Z miasta.

ZEBRANIE W SPRAWIE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Ukonstytuowanie się Centralnego Komitetu propagandy polskiej pożyczki państwowej odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali obrad Rady m. Krakowa. K. Rz. wysłała zaproszenia do wszystkich przedstawicieli świata finansowego, naukowego i t. d., aby wzięli udział w tych obradach.

PRZYJAZD CZŁONKÓW MISYI AMERYKAŃSKIEJ. Dziś rano przybyli z Warszawy do Krakowa dwaj członkowie amerykańskiej misyi żywnościowej, która niedawno z Gdańska przybyła do Warszawy.

COFNIĘCIE REZYGNACYI. Wybrany na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady m. I. wiceprezydentem miasta Dr Ernest Bandrowski — jak wiadomo — nie przyjął wyboru z powodu — jak mówił — niedostatecznego [illegible]rcia przez większość Rady m. W ciągu następnych dni Dr Bandrowski zmienił jednak swą decyzyę i w dniu wczorajszym oświadczył przez wiceprezydenta Sarego Klubom, które kandydaturę jego popierały, że wybór na I. wiceprezydenta przyjmuje.

Cofnięcie rezygnacyi przez Dra Bandrowskiego zakomunikował wczoraj wieczorem wicepr. Sare na posiedzeniu komisyi parlamentarnych Klubów radzieckich, na którem zapowiedział równocześnie wniosek na najbliższe posiedzenie Rady m. o zmianę statutu miejskiego w kierunku zrównania wszystkich wiceprezydentów w prawach zastępstwa prezydenta. Wniosek ten popierają szczególnie radni żydowscy.

WCIELENIE DO WOJSKA BATALIONU AKADEMICKIEGO. Batalion akademicki, pozostający pod dowództwem kapitana Skulskiego w koszarach Sobieskiego, został 7 b. m. zaprzysiężony i wcielony do kadrów wojska polskiego, jako regularna część armii. Pewną liczbę studentów odkomenderowano już do różnych oddziałów służbowych, między innymi do polowej żandarmeryi. Batalion akademicki pozostanie w czynnej służbie wojskowej tak długo, jak długo wymagać tego będą względy wojskowe. Na razie wcielono do armii na przeciąg jednego roku z zastrzeżeniem awansu służbowego dla pozostających w służbie od dłuższego czasu. Wskutek wcielenia batalionu akademickiego do armii, studenci stracą zimowe półrocze bieżącego roku szkolnego, a także prawdopodobnie i letnie, o ile służba wojskowa regularna przeciągnie się poza początek letniego półrocza. Ze strony młodzieży studyującej jest to ciężka ofiara, złożona na ołtarzu ojczyzny w okresie utrwalenia podstaw niepodległego bytu wskrzeszonego państwa polskiego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 6 „Hedda Gabler". We czwartek i sobotę „Artykuł 264" K. Zalewskiego, który wobec wielkiego powodzenia, grany będzie także w przyszłym tygodniu dwukrotnie. W piątek po raz 14 „Wachlarz lady Windermere". Rolę lady Windermere odegra po raz pierwszy p. A. Zielińska. W niedzielę popoł. „Urwis"; wieczorem po raz 11 „Ich czworo" G. Zapolskiej.

Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia scenicznej przeróbki „Nieboskiej komedyi" Krasińskiego, która będzie jedną z najbliższych nowości. Dzieło wystawione będzie w inscenizacyi dekoracyjnej i kostyumowej artysty-malarza Karola Frycza, który tyloma inscenizacyami tak zaszczytnie zapisał się w historyi teatru krakowskiego.

NOWE DZIEŁO WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO. W piątkowym wieczorze sonatowym Krak. Tow. muzycznego odegrają profesorowie Konserwatoryum Lipski i Syrek najnowszą kompozycyę sędziwego mistrza, sonatę na skrzypce i fortepian. Utwór ten, odznaczający się wielkim polotem i melodyjnością, dotychczas nie grany jeszcze publicznie, jest nowym przybytkiem niewygasającego talentu twórczego Nestora muzyków polskich. Wszyscy przyjaciele i wielbiciele Władysława Żeleńskiego złożą na koncercie tym hołd znakomitemu kompozytorowi.

REZYGNACYA DR M. DAŁKIEWICZA. Od Dra Mieczysława Dalkiewicza otrzymujemy następujące pismo: Grupa handlarzy bydła i rzeźników wymusiła na mnie przy użyciu gwałtu rezygnacyę ze stanowiska dyrektora Spółki, zawartej w celu aprowizacyi miasta między gminą miasta Krakowa, jako reprezentantem konsumentów, a Związkiem Spółek producentów bydła „Dobytek", jako reprezentantem producentów.

Komisya Rządząca widziała się zmuszoną zająć wobec handlarzy i rzeźników stanowisko ustępliwe, a gdy gwałt skierowany był przedewszystkiem przeciwko mojej osobie, nie mogę w interesie dalszego rozwoju „Dobytku" kierować nadal także tą instytucyą i wniosłem rezygnacyę.

ZE ZWIĄZKU KATOL. STRÓŻÓW. W ubiegłą niedzielę 9 b. m., jako w dzień otwarcia Sejmu polskiego w Warszawie, obchodził Związek stowarzyszeń katol. stróżów, robotników i służby domowej nabożeństwem w kościele św. Krzyża w Krakowie. Po nabożeństwie zgromadzeni członkowie i członkinie uchwalili jednogłośnie przesłać życzenia zgromadzonym posłom do Sejmu polskiego. Uchwalono również odbyć wiec Związku stow. kat. w dniu 16 b. m. o godz. 4 popoł. w Domu robotniczym, ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Wstęp za okazaniem statutów należących stowarzyszeń do Związku.

OBYWATELE ZWIERZYŃCA PRZECIW CZECHOM. Obywatele Zwierzyńca odbyli wiec w sprawie czeskiej, na którym uchwalono uroczysty protest przeciw zamachowi czeskiemu na ziemię śląską, Spisz i Orawę, a Rusinów na Galicyę wschodnią. W proteście swoim, złożonym Komisyi Rządzącej, domagają się zgromadzeni od rządu polskiego w Warszawie zarządzenia powszechnej mobilizacyi żołnierza ze wszystkich trzech dzielnic Polski, celem ochrony zagrożonych kresów. Od władz polskich, a w szczególności od Komisyi Rządzącej, jak niemniej departamentu spraw wojskowych, a wreszcie od prezydyum magistratu m. Krakowa usunięcia urzędników narodowości czeskiej, ruskiej i niemieckiej.

W zakończeniu rezolucyi wiecowej zobowiązują się uczestnicy bojkotować wszystkie te napływowe żywioły zarówno w stosunkach handlowych, jak i towarzyskich, oraz domagają się internowania ich, jako zakładników, zaś majątki ich powinny być zajęte tytułem zastawu na odszkodowanie za krzywdy i wyrządzone przez najeźdźcę szkody.

PROMOCYE. P. Antoni Nasiłowski, rodem z Niecieczy, ziemi siedleckiej, otrzymał na Uniw. Jagiell. stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Józef Bulanda, rodem z Krakowa, koncypient adwokacki, stopień doktora praw.

ORGANIZACYA NARODOWA w Krakowie urządza dla swoich członków stałe pogadanki. Pierwsza pogadanka odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. o godz. 7 w. w lokalu pryw. gimnazyum żeńskiego przy ul. Franciszkańskiej l. 1. Pogadankę zagai prof. Dr R. Rybarski referatem p. t. „Od czego zależy nasza polityka zagraniczna". Wstęp wolny dla członków Organizacyi Narodowej i wprowadzonych gości.

ZMIANA NAZWISKA. P. Janusz Harnisz, dziennikarz, uzyskał pozwolenie na dołączenie do swego nazwiska rodowego nazwiska panieńskiego matki: „Śmiechowski".

SPRYTNI ZŁODZIEJE. Od pewnego czasu uwija się po mieście trzech młodych, elegancko ubranych żydów, pochodzących prawdopodobnie z Królestwa. Chodzą oni po zamożniejszych domach żydowskich i zbierają datki na ubogich Lwowa. Zazwyczaj tak się urządzają, że gdy jeden prosi o składkę, dwaj inni kradną, co im podpadnie pod rękę, poczem się ulatniają. Dotychczas skradli kilka futer z przedpokojów.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na dworcu kolei aresztowano wczoraj Feliksa Krupę, Stan. Kubisztala i Piotra Kondrę, którzy skradli St. Fischerowi portfel z większą kwotą pieniędzy i dokumentami.

Z Polski i ze świata.

PADEREWSKI DO PODHALAN. Paderewski wystosował następującą depeszę do wójta gminy Zakopane: Życzenia, jakie przesłałeś mi Panie Wójcie imieniem Zakopanego, były dla mnie chwilą prawdziwej radości. Najpiękniejsze wspomnienia mego życia łączą się z Tatrami i Waszem Zakopanem. U was to, u stóp Giewontu, myśl polska staje się szczytniejszą i potężniejszą. Mocarny duch ludu waszego był i będzie obrazem siły polskiej. W godzinę ciężkich przeżyć naszych wspólnych stroskany wzrok, przedzierający się z wszystkich krańców Polski poza południowe granice wasze na Spiszu i Orawie, nabiera otuchy. Wśród widziadeł budzących smutek stanie obraz górala w całej waszej orlej rasy podhalańskiej. Wiem i wierzę, że lud podhalański okaże się godnym swego patryotyzmu i wszędzie, dokąd ojczyzna zawezwie swoich synów, on stać będzie w pierwszym szeregu bohaterów. I. Paderewski.

ZAJŚCIE NA WIECU KOMUNISTÓW NIEMIECKICH. Z Łodzi donoszą: W niedzielę między godz. 7 a 8 wieczorem do niemieckiego Gesang Vereinu przy ulicy Piotrogrodzkiej przybył przewodnik 7 komisaryatu, Ignacy Rutkowski, celem zamknięcia odbywającego się tam bez pozwolenia władz wiecu komunistów niemieckich. Gdy wszedł do lokalu, strzelano do niego i ciężko go zraniono w brzuch. Rutkowski, leżąc na ziemi ciężko ranny, wyciągnął brauning, chciał się bronić i strzelił do godzącego na niego niejakiego Johanna Wernera. Wywiązała się bójka, w czasie której bito leżącego na ziemi rannego Rutkowskiego i deptano go nogami. Znęcano się nad nim w sposób nieludzki. Rezultatem zajścia było aresztowanie kilku uczestników napadu, oraz zamknięto i opieczętowano lokal, za urządzenie wiecu bez pozwolenia władzy. Aresztowani są Niemcami. Rutkowski jest umierający.

DOBRY PRZYKŁAD. Za inicyatywą p. Józefa Dutkiewicza, radcy i przełożonego sądu powiat. w Tarnowie, subskrybowali urzędnicy i służba tegoż sądu 9000 koron na polską pożyczkę państwową. Może, idąc za tym przykładem, i inne urzędy przystąpią gremialnie do subskrypcyi.

Z POBYTU MISYI WŁOSKIEJ WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć misyi włoskiej, dane przez Biuro prasowo-statystyczne. Między innymi przemawiali: szef sztabu Kleber, pułkownik włoski Gasini, prof. Dr Bołoz Antoniewicz i inni. W swobodnej pogawędce wymieniono szereg spostrzeżeń na temat aktualnych kwestyi, obchodzących żywo Lwów.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY W KIELCACH. Osławiony bandyta, który zrabował kasę komendy grupy Legionów polskich w Dęblinie, oraz kasę komendy placu w Kielcach, który był zasądzony na 10 lat więzienia przez sąd wojenny w Krakowie, został ujęty przez oddział śledczy w Kielcach.

Zawiadomienia i komunikaty.

„POTĘGA CHŁOPA WIELKOPOLSKIEGO". Dwa wieczory literackie Antoniny Sokolicz, znanej deklamatorki, na rzecz ochronki w Ludwinowie odbędą się dnia 12 i 18 b. m. o godz. 6 i pół wieczór w sali Tow. techn., ul. Straszewskiego 28. Pierwszy wieczór „Piękno i Prawda" obejmie twórczość Cypryana Norwida, drugi „Potęga chłopa wielkopolskiego" twórczość Jana Kasprowicza. Można się spodziewać, że podobnie, jak we Lwowie i Królestwie, wieczory te obudzą żywe zainteresowanie i wśród krakowskiej publiczności. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU DZIEWCZĄT POLSKICH zawiadamia, że zebrane drogą składek 2423 K 34 h., 106 mk., 10 rb., wpłacone zostały w biurze Odsieczy Lwowa.

ZWYKŁA MIESIĘCZNA SESYA Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się 12 b. m. we środę u SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej l. 8, o godz. 3 popoł.

O ZGŁASZANIE SIŁ URZĘDNICZYCH I ROBOCZYCH. D. O. G. w Krakowie komunikuje: Uprasza się wszystkich pp. kierowników różnych instytucyj autonomicznych, krajowych, bankowych, zakładów przemysłowych, właścicieli obszarów dworskich, restauratorów, wszystkie zakłady miejskie, zakłady wojskowe i t. d., by zgłaszali zapotrzebowanie sił roboczych tak ukwalifikowanych, jakoteż nieukwalifikowanych, sił urzędniczych i t. d., do wojskowego biura pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy przy dowództwie okręgowem w Krakowie, ul. Kanonicza l. 16. W ten sposób spełnią iście obywatelski obowiązek, przychodząc z pomocą biednym ofiarom wojny i choć w części kładąc tamę strasznemu bezrobociu.

OBJAŚNIENIE NOWEJ TARYFY POCZTOWEJ. Polski Inspektorat pocztowy komunikuje: W sprawie nowej taryfy pocztowej, zawartej w dzienniku urzędowym Nr 1 z b. r., zawiadamia się urzędy pocztowe, że przesyłki pilne (ekspresowe) wszelkiego rodzaju, ze względu na ogólny brak i drożyznę sił roboczych w państwie polskiem, nie są na razie dopuszczalne, a z nadeszłemi takiemi przesyłkami należy przy doręczaniu postępować, jak ze zwykłemi. Urzędowa korespondencya wszystkich państwowych władz: urzędów i organów tak cywilnych, jak i wojskowych, zwolniona jest od opłaty należytości zwykłych (dla korespondencyi prywatnej przepisanych) tylko w obrocie pocztowym pozamiejscowym; w obrocie miejscowym zaś ma się odbywać doręczanie korespondencyi urzędowej przez własną służbę władz i urzędów, od których korespondencya pochodzi, a jeśli jest wymagane doręczanie przez urzędy pocztowe, to uskutecznione być może ono jedynie za opłatą zwykłej należytości.

Od opłaty należytości za polecenie przesyłek listowych, wynoszącej 25 h., jak również od należytości reklamacyjnych 50 h., państwowe władze i t. d., z wyjątkiem władz i urzędów pocztowych, nie są zwolnione.

WOLNY OBRÓT BYDŁEM I MIĘSEM. Wydział rolnictwa Polskiej Komisyi Rządzącej komunikuje, że z dniem 4 b. m. dozwolił na wolny obrót bydłem i mięsem w kraju, przy zachowaniu obowiązujących przepisów weterynaryjno-policyjnych.

P. MARYA ZANDERERÓWNA złożyła na Skarb Narodowy kwotę 1021 koron, jako nieprzyjęte dwumiesięczne pobory z firmy K. Stawiarski et Com. Fabryka nafty Krosno.

SPROSTOWANIE. W numerze z dnia 9 lutego b. r. podano mylnie, że za pośrednictwem Banku Rolniczego w Krakowie subskrybowano na I. 5-proc. pożyczkę państwową K 149.400. Kwotę tę subskrybowano za pośrednictwem Banku Rolniczego w Cieszynie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
Czwartek: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
Piątek: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

R[illegible]r miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Dzwony z Corneville".
Czwartek: „Rokowania pokojowe".
Piątek: „Dzwony z Corneville".

Wykręcał się sianem

przez trzy akty, aż w czwartym, nieporównany JOE DEEBS, przybrawszy na się postać ducha zamordowanego człowieka, zmiażdżył zbrodniarza jednym ciosem. W filmie tym, Maks Landa, który stworzył nieśmiertelną postać znakomitego detektywa — prześciga wprost sam siebie. „Uciecha" wyświetla ten film tylko do środy włącznie.

Nauka, literatura, sztuka.

„PRZEWODNIK STOWARZYSZEŃ BUDOWLANYCH". Pod tym tytułem ukazał się pierwszy zeszyt miesięcznika, poświęconego sprawom kooperatyw budowlanych i pokrewnych im organizacyj współdzielczych, pod redakcyą znanego kooperatysty, p. Stanisława Jasińskiego. Pierwszy zeszyt nowego czasopisma, które w związku z gospodarczą odbudową kraju naszego może spełnić zadanie nader ważne, przedstawia się pod każdym względem korzystnie. Wypełniają go, poza programowym słowem od redakcyi, artykuły inż. Wł. Zaleskiego, Juliana Lisieckiego, Kaz. Saskiego, Jerzego Hołnickiego-Szulca, or. i rubryki, poświęcone sprawom bieżącym. Objaśniony licznymi rysunkami, zajmujący artykuł inż. Saskiego: „Jaki powinien być charakter polskiej chaty murowanej", zawiera jakby credo kulturalne nowego pisma, wysnute z ukochania piękna polskich motywów i pragnienia, aby ich zasadnicze pierwiastki mogły rozwijać się w zmienionych technicznych warunkach. „Przewodnik" jest organem Patronatu Stowarzyszeń budowlanych. Adres jego redakcyi: Warszawa, ul. Kredytowa 9, względnie Lublin, Kapucyńska 1.

„GAZETA KRAWIECKA", wychodząca w Krakowie pod red. p. P. Górki, rozpoczęła drugi rok swego istnienia. Wśród nielicznych u nas fachowych czasopism „Gazeta krawiecka" bogatą treścią stanowi niewątpliwie poważną placówkę pracy nad rozwojem krawiectwa w naszym kraju.

NADESŁANE.

L. 1814. Nowy Targ, Dnia 10 lutego.

Ogłoszenie.

Przewodniczący Głównej Komisyi Wyborczej okręgu wyborczego Nr. 39 w Nowym Targu podaje do wiadomości, że w dniu 10 lutego 1919 wpłynął na jego ręce protest Ks. Jana Madeja, Jana Żmudy, K[illegible] Wawrzyńca Wojdyły, Bronisławy [illegible], [illegible] Brzeskiej, Henryka Brzeskiego, J. Habury i Ks. Władysława Ryby, przeciw przyznaniu 6 mandatów grupie wyborczej zgłaszającej listę kandydatów Nr. 13.

Zarazem wyznacza się do wnoszenia zarzutów przeciw treści protestu czasokres od dnia 12 lutego 1919 do dnia 21 lutego 1919 włącznie.

Przed upływem tych 10 dni wolno każdemu wyborcy przeglądać protest w lokalu Komisyi w Nowym Targu i czynić z niego odpisy.

†

Złożenie

do grobowca familijnego zwłok ś. p.

Maryana Kozubowskiego

sędziego z Nowego Targu,

nastąpi z kaplicy cmentarnej w Krakowie we czwartek dnia 13 lutego 1919 r. o godz. 4-tej po południu, o czem zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół żona z dziećmi, siostra, szwagier i rodzice.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. o godz. 9½ rano w kościele św. Floryana.

†

Józefa z Dołęgów Rycharskich

Bogusławowa Ostiadelowa

przeżywszy lat 70, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 lutego 1919 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek dnia 13 b. m. o godz. 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya do grobowca familijnego, na które to smutne obrzędy stroskani córka i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i obojętną Publiczność.